

Jako, że w internecie trwa od jakiegoś czasu burza spowodowana dyskusją na temat wycinki drzew w całym mieście, bM postanowiła również zabrać swój skromny głos na ten temat i odnieść się przy okazji do planowanej przebudowy placu 3-go Maja w Będzinie. Miasto kilka dni temu zaprezentowało w gazecie "wizualizację" przyszłego wyglądu ww. placu i trzeba przyznać (wcale nie będąc złośliwym), że za bardzo nie ma się do czego odnieść. To coś kolorowego, co zostało zaprezentowane na prawie całej stronie tytułowej AB kilka dni temu, przypomniało mi słowa prezydenta Będzina wypowiedziane kilka dni temu w wywiadzie dla kanału 99 - o tym jak to już Będzin jest jedną nogą w XXII w.

Otóż nic bardziej mylnego. Przede wszystkim w naszym mieście wciąż trwa bitwa o władzę (stara władza, wciąż teskni za stołkami, a obecna robi wszystko pod publikę aby tych stołków nie stracić i na pewno żadna z tych stron nie reprezentuje mieszkańców Będzina), co raczej w mojej skromnej ocenie nie ma nic wspólnego z nowoczesnym miastem i społeczeństwem obywatelskim, które powinno być solidnym fundamentem dla dalszego i przemyślanego rozwoju naszego miasta.

Nagła wycinka drzew na placu 3-go Maja otworzyła, co niektórym mieszkańcom oczy i spowodowała lekki zamęt u władz miasta, która chcąc ratować sytuację, "wymociła coś" na szybko w postaci tandetnego obrazka dla ratowania twarzy. Próbuując zbliżyć się choć odrobinę do ów obiecanego XXII wieku, proponowałbym miastu w końcu zmienić biuro projektowe, które przygotowuje te nazwijmy z grzeczności "wizualizacje", bo takimi opracowaniami Będzin się ośmiesza na otaczającej ją arenie zagłębiowskiej (zapewniam, iż student wydziału architektury II roku potrafi wykonać dużo lepsze opracowania graficzne). Może nadszedł czas na obiecane zmiany. Pomijam fakt, że to już kolejny projekt, w którym nie pyta się o zdanie mieszkańców miasta, tylko szybko sklecony pomysł i zachwalanie w lokalnej gazetce. Czy tak ma dalej wyglądać ta nasza współpraca? Ja mam nieodparte wrażenie, że władze miasta zapomniały już o jednostkach mieszkających w tym mieście i traktują Będzin jak swoje własne podwórko.

Jak czytam komentarze w stylu cieszy mnie każdy nowy krawężnik czy nowy chodnik w tym mieście to zastanawiam się po co nam ta władza. Dla budowania chodników? Czy raczej od przemyślanego ponadczasowego i partyjnego kreowania przestrzeni miejskiej i publicznej dla mieszkańców 50 tysięcznego miasta. Zgadzam się z mieszkańcami miasta, którzy są niezadowoleni z wielu decyzji w tym mieście, bo w przeważających przypadkach mają niestety rację. Zgadzam się również z osobami, które bronią co niektórych poczynań obecnej władzy, bo na pewno nie można przejść obojętnie obok kilku ciekawych tematów, które zostały zrealizowane w ostatnich dwóch latach. Ale... ja wciąż uważam, że przed Będzinem droga jeszcze daleka i kręta.

Wystarczy właśnie spojrzeć na ten nieszczęśliwy plac 3-go Maja w Będzinie i to co proponuje nam miasto... Na litość boską, a z czym to się je?

☒ Obecne zagospodarowanie placu nie wnosi nic w przestrzeń publiczną miasta i nagle rach, ciach ciach - pare kolorowych drzewek ma zmienić i ożywić to miejsce?

Przypominam, że plac 3-go Maja był już przeprojektowany w latach bodajże 90-tych przez



naszego miejscowego architekta i jak do tej pory poza okazjonalnym, państwowym świętem 3-go Maja i 11-go listopada, plac świeci pustkami (i czasem pijaczkami nocą). Zapytam po raz kolejny – czy pare drzewek i kostek brukowych odmieni los tego placu. Zdecydowanie nie.

Na zagospodarowanie tego typu miejsc, NOWOCZESNE MIASTO ogłasza konkurs architektonczny, wystawia przyzwoitą nagrodę, która jest gwarantem uczestnictwa osób ze ścisłej branży, wybiera kilka prac i oddaje je pod ocenę jego mieszkańców, co daje gwarancję utworzenia czegoś ciekawego dla oka z punktu estetycznego i funkcjonalnego. W takim konkursie poddaje się pod przemyślenie ewentualną konieczność wycinki istniejących drzew i nowe nasadzenia, a nie wycina się w pośpiechu i bagatelizuje później sprawę... albo co lepsze wymyśla się jakieś teorie kornikowo-szkodnikowe.

Jedno jest pewne – zielonych nie ma w naszym mieście, bo nikt nie przywiązał się do drzewa.

wyświetleń: 722

Share this:

WhatsApp

Print